

Prof. dr hab. Tomasz Nowakowski

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Recenzja pracy: „Swojskość i obcość w regionie kujawsko- pomorskim, pod red. M. Białkowskiego, Z. Biegańskiego, T. Maresz, W. Polaka.

Publikacja „Swojskość i obcość w regionie Kujawsko-Pomorskim” jest dziełem zbiorowym, w którym uczestniczyło kilkunastu badaczy reprezentujących główne ośrodki naukowe i instytucje kulturalne Bydgoszczy i Torunia. Książka powstała dzięki trwającej od dłuższego czasu współpracy Zakładu Dydaktyki Historii i Edukacji Europejskiej, działającego w strukturach Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy oraz Katedry Konfliktów Międzynarodowych, działającej na Wydziale Polityki i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Recenzowany zbiór składa się na kolejny tom studiów z serii „Dzieje Regionu Kujawsko-Pomorskiego”. Zebrane w nim teksty, w zamyśle redaktorów i autorów poszczególnych artykułów, mają stanowić wsparcie dla nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych.

Tematyka poszczególnych artykułów jest bardzo różnorodna. Maksymilian Grzegorz przedstawił „Spór o rolę Zakonu krzyżackiego w zabiegach i aneksji Pomorza Gdańskiego w historiografiach prusko-niemieckiej oraz polskiej”. Zakon krzyżacki jako jedyna korporacja duchowna, która dzięki szczególnym okolicznościom stworzyła swego rodzaju państwo terytorialne w Prusach, budziła i budzi aż do czasów współczesnych ogromne zainteresowanie a zarazem kontrowersje. Dotyczą one ocen dotyczących jego roli historycznej. W historiografii prusko-niemieckiej występują znaczne rozbieżności, od całkowicie bezkrytycznej gloryfikacji i zachwyty, aż w rzadkich przypadkach do przynajmniej częściowego potępienia jego działalności. Opinie historyków polskich oraz pochodzących niegdyś z państw sąsiadujących z Zakonem krzyżackim są bardziej stabilne i w przeważającej mierze negatywne, choć w przypadku historiografii polskiej jednak wskazujące na znaczny dorobek materialny państwa krzyżackiego w Prusach. Praca prof. M. Grzegorza przybliża historiograficzne poglądy wybitnych historyków niemieckich i polskich na rolę Zakonu krzyżackiego.

Kolonizację olenderską, najważniejszą akcję osadniczą w Polsce północnej w XVI i XVII w., opisał Andrzej Pabian w artykule „Obcy i bliscy. Menonici z Pomorza i Kujaw w czasach nowożytnych”. Zmieniła ona charakter osadnictwa nad dolną Wisłą. W kompetentny sposób autor przybliżył zarówno problematykę osadniczą, jak i religijną związaną z tym ruchem.

Katarzyna Grysińska-Jarmuła omówiła działalność kulturalną Niemców w Bydgoszczy w XIX i na początku XX wieku. Zamierzeniem autorki było przede wszystkim pokazanie wachlarza instytucji kulturalnych i różnych animatorów działań na polu kultury wśród i dla bydgoskich Niemców w okresie lat 1815-1920. Rozważania prowadzą do wniosku o znacznym rozwoju kultury niemieckiej, zwłaszcza w II połowie XIX w. i na początku XX wieku. Był on jednak w dużej mierze możliwy tylko dzięki zainicjowaniu przez władze państwowe polityki polegającej na przeznaczeniu na ten cel specjalnych środków finansowych. Kultura była traktowana przez władze pruskie jako narzędzie polityki germanizacyjnej. Dorobek kulturalny społeczności niemieckiej w XIX w. i w początkach XX wieku stanowi dorobek kulturalny miasta, którego owa ludność była mieszkańcami. Zwraca też uwagę, że niezależnie od treści i języka istniejące instytucje upowszechniały muzykę, literaturę i przyczyniały się do wyrobienia muzycznego, literackiego wszystkich bydgoszczan bez względu na narodowość. Praca jest ważnym podsumowaniem wiedzy o życiu kulturalnym w dawnej Bydgoszczy.

Związany z jednym z kolejnych artykułów o separatyzmie jest w pewnym stopniu tekst Przemysława Olstowskiego pt. Stosunki narodowościowe i wyznaniowe w województwie pomorskim w latach II Rzeczypospolitej (1920-1939). W rozważaniach przeważa zdecydowanie aspekt demograficzny. Czynnikiem, który po I wojnie światowej wpłynął w decydującym stopniu na zmianę stosunków narodowościowych i wyznaniowych na obszarze przyszłego województwa pomorskiego, była zmiana przynależności państwowej większej części prowincji zachodniopruskiej. Spowodowała ona wyjazd większości zamieszkałych na tym obszarze Niemców do Rzeszy, na miejsce których przybywali sukcesywnie obywatele polscy, głównie Polacy, z innych województw Rzeczypospolitej, ale też z głębi Niemiec. Do połowy lat dwudziestych skutkowało to wymianą ludności tego obszaru rzędu około 30% populacji. Autor wprowadza uściślenia danych z oficjalnych statystyk, rozpatruje je także w skali lokalnej – miast i powiatów. Artykuł zyskałby na zwartości gdyby udało się wyeliminować zdarzające się powtórzenia.

Dariusz Chyła podjął ciekawy temat: „Obcy” w świetle akt Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Magistratu miasta Torunia (1920-1932). Stwierdził, że w świetle akt Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego „obcych” rozumiano na kilka sposobów. Najbardziej oczywistym jest podział na „tutejszych” i „przyjezdnych”. Szczególnie zauważalne to było w przypadku bezrobotnych oraz żebraków. Osobną kategorię włóczęgów stanowili Cyganie, których nie darzono estymą i których podejrzewano o liczne kradzieże oraz oszustwa. Kolejną grupą „obcych” stanowiły inne narodowości. Oprócz wspomnianych już wyżej Cyganów zaliczyć tu należy przede wszystkim Niemców oraz Żydów. Wydaje się jednak, że obie te grupy były „niechciane” z różnych powodów. Obawiano się wpływów niemieckich oraz uważano ich za potencjalnych „agentów” Niemiec, natomiast spór z Żydami wydawał się mieć raczej podłoże czysto ekonomiczne - w aktach przewija się głównie taki właśnie wątek. Rosjanie i Ukraińcy z kolei byli obserwowani głównie przez władze policyjne czy bezpieczeństwa. Nie byli oni zbyt zauważalni przez polskie społeczeństwo. W kwestiach religijnych na pierwsze miejsce wysuwa się kwestia Kościoła Narodowego oraz ewangelików. Ta pierwsza grupa była często sprawdzana, gdyż chciała usilnie zaimplementować swoje istnienie. Drugą grupę stanowili głównie Niemcy i stąd zwracano na nich baczniejszą uwagę. Solidnie przeprowadzone badania archiwalne stanowią podstawę wniosków autora. Można dodać, że rozumienie „obcych” prezentowane przez czynniki oficjalne pokrywało się w zasadzie z odczuciami społecznymi.

„Zagadnienie „separatyizmu” pomorskiego w pierwszych latach Drugiej Rzeczypospolitej” jest przedmiotem artykułu Zdzisława Biegańskiego. Rozważania autora prowadzą do wniosku, że tzw. separatyzm pomorski, polegał nie na podkreślaniu odrębności, ale na dążeniu do uniezależnienia się od wpływów Wielkopolski i Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej. W województwie pomorskim nieco inaczej kształtował się układ sił politycznych, a ponadto zdawano sobie sprawę z różnic pomiędzy Pomorzem i Wielkopolską, zwłaszcza ze znacznych dysproporcji gospodarczych. Autor stoi na stanowisku, że zdecydowanie bardziej odpowiednie do naszkicowania sytuacji z lat międzywojnia jest zastosowanie pojęcia „regionalizmu” Pomorza czy Wielkopolski, przez co rozumie ruch społeczny zapoczątkowany w XIX wieku, który koncentruje się „bądź na pielęgnowaniu i rozwijaniu dziedzictwa kulturowego w regionie, bądź na wyrażaniu sprzeciwu wobec nieuwzględnienia tej odrębności w życiu społecznym i podziałach administracyjnych”. Ta odrębność została w początkowym okresie niepodległości dostrzeżona przez władze centralne, które zdecydowały się na specyficzne rozwiązania ustrojowe w funkcjonowaniu administracji i instytucji, nawet

zachowanie przez pewien czas granicy celnej między Wielkopolską i dawną Kongresówką. Nawet jednak w okresie funkcjonowania względnie samodzielnej administracji w Wielkopolsce i na Pomorzu, sprawowanej przez Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej w latach 1919-1922, nie naruszono jednolitej struktury ustrojowej państwa. Tendencje separatystyczne stopniowo zanikały, powoli zacierały się różnice międzydzielnicowe, ale zasadniczo aż do 1939 r. w świadomości społeczeństwa w regionie kujawsko-pomorskim przetrwało poczucie tożsamości regionalnej i pewnej odrębności. Autor w przystępny sposób przybliży skomplikowaną i słabo znaną problematykę międzywojennych sporów i regionalnego patriotyzmu, prowadzącego niekiedy do społecznych wystąpień. Ukazał także, w jaki sposób partyjne kalkulacje wpływały na stanowisko w sprawach ustrojowych.

Włodzimierz Jastrzębski w bardzo uporządkowany sposób przedstawił „Problematykę powojennych rozliczeń z niemiecką listą narodową (narodowościową) w regionie kujawsko-pomorskim” Stwierdził, że obydwie rehabilitowane po wojnie w dzisiejszym województwie kujawsko-pomorskim grupy, tak eingedeutschów, jak i volksdeutschów, odczuwały boleśnie skutki dyskryminacji i prześladowań stosowanych przez nowe władze. Ci pierwsi przez co najmniej około pół roku pozbawieni byli praw publicznych, nie mogli więc kandydować do władz oraz sprawować funkcji kierowniczych w gospodarce, oświacie i kulturze. Zresztą także i później byli wielokrotnie szykanowani. Ponadto szantażem i groźbą ujawnienia okupacyjnej przeszłości funkcjonariusze służby bezpieczeństwa wymuszali nich podjęcie się roli donosicieli względem swojego środowiska. Pomimo przeprowadzenia prawnej rehabilitacji rzutowało to na wiele późniejszych, powojennych lat. Wydaje się, że służba bezpieczeństwa wykorzystywała fakty z czasów okupacji do zastraszania społeczeństwa. Jak stwierdził autor, problematyka ta wymaga jeszcze dalszych badań.

Michał Białkowski przedstawił artykuł o represjach komunistycznych wobec działaczy Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu oraz wobec Klubu jako instytucji. Artykuł powstał na podstawie wcześniejszych badań autora. Wartość naukową podnosi fakt wykorzystania materiałów archiwalnych dawnej służby bezpieczeństwa zgromadzonych w IPN. Opisane szczegółowo szykany władz komunistycznych dotknęły wielu wybitnych uczonych ze środowiska toruńskiego. Autor przedstawił także ich krótkie biogramy, może nieco jednostronnie skupiające się na działalności naukowej.

Artur Trapszyc podjął niezwykle ciekawy temat: „Nastoletni, niepiękni, obcy. Hipisi w miastach regionu kujawsko-pomorskiego w okresie PRL” Był to krótki, a jednocześnie niezwykle ważny rozdział naszej niedawnej przeszłości. Autor uważa, że wyobcowanie

hipisów w naszym regionie, podobnie jak w całej Polsce doby PRL-u, uznać można za zjawisko wpisane w tamtą rzeczywistość. O ile niechęć wobec rewolucyjnej inności wydaje się zrozumiałą reakcją tradycyjnego i ulegającego propagandzie społeczeństwa, to działania państwa w ramach prowadzonej przez nie polityki wewnętrznej, nie znajdują już takiego uzasadnienia. Nie chodzi przy tym o akcje w ramach walki z narkomanią, która w środowisku hipisowskim stanowiła mniejszy bądź większy margines, a o konsekwentne zwalczanie wolnej myśli i alternatywnego modelu życia. Istnienie i działalność ruchu przybierała w odpowiedzi niekiedy charakter konspiracyjny, przypominała życie prześladowanych mniejszości. Artykuł jest ciekawym przyczynkiem do historii ruchu hipisowskiego w naszym regionie. Dyskusję może wzbudzić jednak tendencja do jego gloryfikowania.

Analizę historyczno- socjologiczną zaprezentowali Sylwia Galij-Skarbińska i Wojciech Polak w artykule pt. „My i oni”. Internowani w obozie w Potulicach w okresie stanu wojennego i ich relacje ze strażnikami więziennymi oraz funkcjonariuszami Służby Bezpieczeństwa 1981-1982. Tytuł wiernie oddaje treść artykułu. Autorzy stwierdzili, że internowanych i strażników, na przekór wszystkiemu, mogła połączyć nie porozumienia. Działacze „Solidarności” swoim spokojnym, a niekiedy życzliwym podejściem do strażników spowodowali, że szybko odrzucili oni wpojone im propagandowe schematy, jakoby mieli do czynienia z bandytami i zbrodniarzami. Pojawiła się tolerancja, spoglądanie przez palce na rozliczne uchybienia regulaminowe, a nawet niekiedy (choć rzadko) wspomaganie internowanych. Z kolei działacze „Solidarności” uwięzieni w Potulicach traktowali strażników raczej jako ofiary totalitarnego systemu i totalitarnej indoktrynacji, które nie zdają sobie do końca sprawy z roli jaką im narzucano. Na zachowanie obu grup wpływała także obawa przed funkcjonariuszami SB. Artykuł poszerza naszą wiedzę o tym fragmencie najnowszej historii.

Problemem roli sportu w integracji bądź dezintegracji społeczeństwa regionu w okresie powojennym zajął się Konrad Papużyński (Sport – czynnik łączący bądź dezintegrujący mieszkańców Pomorza Kujaw w drugiej połowie XX wieku?). Dochodzi do wniosku, że mieszkańcy Kujaw i Pomorza skupiali się wokół swoich drużyn, identyfikowali się z najlepszymi zawodnikami. Poczucie jedności wzmacniały wspólne prace nad rozbudową infrastruktury sportowej, a międzynarodowe sukcesy sportowców integrowały nawet zwaśnione ze sobą kluby. Podkreśla wzorowe zachowanie mieszkańców Bydgoszczy i regionu. Sport wzmacniał poczucie jedności, integrował różnorodne środowiska oraz promował Kujawy i Pomorze. Autor zdaje się nie dostrzegać wpływu sportu (szczególnie żużlowego i hokeja) na podsycanie rywalizacji bydgosko- toruńskiej.

Artykuł Teresy Maresz, Merytoryczne i metodyczne propozycje realizacji wątku tematycznego „Swojskość i obcość” na lekcjach Historii i społeczeństwa. Dziedzictwo epok, zawiera propozycje autorki realizacji wyróżnionego w tytule wątku tematycznego. Zakres tematyczny zawarty w Podstawie programowej został poszerzony o kwestie wyjaśniające przyczyny powstawania postaw wrogich wobec sąsiadów i bliskich oraz ich utrzymywania się na przestrzeni dziejów. Zdaniem autorki należy pokazać uczniom zagrożenia i skutki głoszenia poglądów na temat obcości innych. Przesłaniem powyższego programu autorskiego jest wychowywanie młodzieży w duchu tolerancji i poszanowania odmienności kulturowej, religijnej czy też narodowościowej. Ten obszerny i drobiazgowy artykuł będzie z pewnością pomocny nauczycielskiej pracy w szkole.

Prezentacja zjawiska swojskości i obcości w różnych okresach historycznych i realiach terytorialnych pozwala na lepsze poznanie i uświadomienie znaczenia kontaktów reprezentantów różnych narodów i kultur, umożliwia zrozumienie istoty kształtowania się trudnych relacji we współczesnych społeczeństwach wielokulturowych. Pozwala również na krytyczną analizę zjawiska rasizmu i nacjonalizmu. Autorzy zbioru pragnęli zwrócić uwagę na możliwości realizacji wątku tematycznego „Swojskość i obcość” w edukacji szkolnej z wykorzystaniem przykładów tkwiących w historii i kulturze regionu kujawsko-pomorskiego.

Włączenie dziejów regionu do szkolnej edukacji historycznej w formie autorskiego wątku tematycznego stwarza nowe możliwości, pozwala na lepsze zrozumienie wydarzeń i procesów historycznych. Książka ta może więc okazać się pomocna na poziomie edukacji powszechnej, ale także powinna zainteresować miłośników historii lokalnej i samorządowców. Niewątpliwie zbiór zasługuje na publikację i rozpowszechnienie.

Prof. dr hab. Tomasz Nowakowski